

Sport, turystyka, rekreacja. Wędrujemy, fotografujemy, dokumentujemy / red. nauk. Adam Cichosz. – Warszawa : „Difin”, 2018. – 228 s. – ISBN 9788380856950²

We wprowadzeniu do recenzowanej monografii Adam Cichosz pisze:

Jeżeli zamierzasz filmować i fotografować, a przez to tworzyć fotograficzną lub filmową kronikę wybranych elementów sportu, turystyki i rekreacji – do obiektu twoich zainteresowań podchodź z odpowiednim dystansem (...). Świat jest przed Tobą otwarty, ukazuje swe piękno i tajemnice, nieśmiało okrywając je cieniem (s. 5).

W tej porywającej serce lirycznej dygresji, Cichosz tłumaczy Czytelnikowi, że

przemierzając świat (...), podążając za wskazaniem światła, promienie oświetlą interesujący cię obiekt (...). I ten właśnie jeden raz może się okazać arcydziełem (s. 5).

W ten sposób zachęca nas, aby w fotograficznych oraz filmowych artefaktach doszukiwać się istoty rzeczywistości w jej wielorakich formach i zjawiskach. Rejestracja, zapis i archiwizacja wydarzeń sportowych oraz turystycznych wspiera proces odkrywania prawdy na temat podłoża sukcesu oraz pracy, jakiej wymaga pełne pasji zaangażowanie w kwalifikowane formy sportu oraz turystyki.

„Czymże jest prawda?” – pyta ze stoicką beznamietnością i trudną do niezauważenia ukrywaną melancholią bułhakowski bohater, Piłat z Pontu. Czy obraz, który emanuje z ekranu i wywołuje emocje można uznać choćby za jej amalgamat? Po wielu latach od przeczytania, a później oglądnięcia filmowej adaptacji metafizycznego poematu o miłości – *Mistrz i Małgorzata* – nadal dotkliwie przeżywam wyryte w pamięci słowa, by później odczuwać towarzyszącą im bezsilność. Zdystansowana bowiem do rzeczywistości prawda stoików

¹ Akademia Wychowania Fizycznego im. J. Kukuczki w Katowicach, Katedra Zarządzania Sportem i Turystyką.

² Tekst w wersji autorskiej.

przedstawia się inaczej, niż pełna rozgoryczenia marnością ludzkiej natury, a także przesiąknięta zwątpieniem w sens życia prawda egzystencjalistów.

Przecież z samej natury tego rozpatrywania wynika, że nie istnieje wiele wersji prawdy. Prawda jest tylko jedna. Jest ona zgodnością bytu oraz myśli, rzeczywistości i języka, faktu oraz sądu. To epistemologiczne i ontyczne zagadnienie tkwi w tle zagadnień niniejszej książki, jako podstawa archiwizacji faktów oraz ich interpretacji.

Monografii – jej Redaktor – nadał konstrukcję rozdziałową; wprowadzenie i pierwszy rozdział są pióra przywoływanego już wcześniej Adama Cichosza, rozdział drugi napisał Karol Bartnik, autorem trzeciego został Filip Karkosz, a rozważania kończy Piotr Silniewicz rozdziałem czwartym.

Struktura pracy jest logiczna, treść napisana została w sposób przystępny i przejrzysty, zrozumiały zarówno dla znawcy tematu, jak i dyletanta w poruszanej materii. Cichosz spaja podjęte zagadnienia słowem wstępnym, ale równocześnie arbitralnym, wskazując kierunek podjętych rozważań oraz ich sens. Nie brak temu słowu ciepła, czego przykładem są słowa:

że wszystkimi zmysłami ogarniamy całe jego piękno (świata, przyp. aut.)
w naszym otoczeniu, dzieląc się tym, co najlepsze z innymi (s. 9).

Przedmiotem rozważań autorzy *Sportu, turystyki, rekreacji. Wędrujemy, fotografujemy, dokumentujemy* uczynili niezmiernie ciekawe, wciąż aktualne i ważne społecznie zjawisko aktywności fizycznej człowieka. Kontekstem dociekań nad przedmiotem książki stały się oparte na osobistej wiedzy i doświadczeniu jej autorów metody, techniki i narzędzia, przy zastosowaniu których owa aktywność ludzka ulega zapisowi, upamiętnieniu i udoskonaleniu.

„Nikt nie jest wolny, kto jest niewolnikiem własnego ciała” powiada Seneka, mając na myśli nie tyle chyba *Ratio quam vis (rozum przed siłą, przyp. aut.)*, co biologiczno-fizyczną determinację człowieczej egzystencji (jej materialistyczne aspekty, przyp. aut.). Pogodzenie się z ułomnościami ciała, przemijającym czasem, ubywającym życiem, zanikającym pięknem, umykającą młodością staje się egzystencjalnym *credo*. Konieczność przeciwstawienia się człowieka wszystkiemu temu, co go ogranicza, próba osiągnięcia poziomu wyższego niż ten, który powstrzymuje go przed przekraczaniem barier, marzenie o wzlatywaniu ponad przeciętność uszlachetnia ludzkie czyny, uduchowia cielesność i uskrzydla materię. Oto istota kultury fizycznej, jak pisze Cichosz:

rzeczywistość ludzkich wspólnot wokół najistotniejszych problemów egzystencjalnych (...) (s. 12).

Jest ona

Drogą wszechstronnego oddziaływania na osobowość, w kierunku pobudzania i umacniania aktywności i kreatywności w aspekcie pożądanej

orientacji na potrzeby i oczekiwania innych (...) (s. 12).

Istotnie, nie bez racji teoretycy wychowania fizycznego twierdzą, że refleksyjna myśl ludzka decydowała ostatecznie o tym, jaki był stosunek do ludzkiego ciała i jego sprawności, do tworzenia warunków do pielęgnacji i ćwiczenia ciała oraz o tym, jakimi sposobami starano się osiągnąć te cele (s.14).

Współcześnie Europa przeżywa reemisję marksizmu, któremu towarzyszył odwiecznie proces kreacji „*nowego człowieka*” w „*nowym porządku świata*”, czego efektem stają się postmodernistyczne koncepcje człowieka, jako istoty przede wszystkim społecznej, a dopiero później biologicznej. „Człowiek” staje się pojęciem, w którym zawarte jest wiele sprzeczności – konwencjonalnych, a tym samym relatywizujących jego istotę. Prawda na temat człowieka traci jednoznaczny sens.

Cichosz w tym względzie zachowuje racjonalne i naukowe podejście, pisząc:

Homo sapiens jest dziełem natury przyswojony do zaspokajania nabywanych i ukształtowanych w życiu osobniczym różnych potrzeb (...), kształtują w nim one aktywność i kreatywność, pobudzają do działania, którego efektem jest uczucie zaspokojenia (s. 15).

Autor z erudycją daje czytelnikowi sposobność zapoznania się z poglądami klasyków kultury fizycznej, wśród których nie brakło też słów św. Jana Pawła II, iż

szkoła sportu ma być pełną szkołą życia, sprzyjającą rozwojowi moralnemu uczniów poprzez osobiste doznawanie radości, goryczki, zwycięstwa i klęski, nagrody i kary, prawdy i fałszu, dobra i zła (s.15).

Sport jest źródłem mechanizmów o charakterze uniwersalnym, stąd też zarówno jego formy indywidualne, jak też zespołowe mogą być miejscem swoistego generowania procesów poznawczych, emocji, motywacji, czy kształtowania postaw. Cichosz akcentuje, iż:

wychowanie fizyczne pozostaje (...) w ścisłym związku ze zdrowiem, aktywnością społeczną i nieodłączną im kreatywnością (s. 25).

W podsumowaniu pierwszej części książki Adam Cichosz konkluduje, iż

fotografowanie i filmowanie może za sprawą utrwalonego obrazu stanowić czytelne dopełnienie w przekazie dorobku pokoleń. Człowiek (...) współtworząc wszechobecną i wszechogarniającą go kulturę powinien opanować perfekcyjnie sztukę komunikacji międzyludzkiej drogą poszukiwania dobra, prawdy i piękna (s. 25).

W tej literacko-naukowej drodze towarzyszą Cichoszowi wspomniani nieco wcześniej współautorzy: Bartnik, Karkosz i Silniewicz.

Karol Bartnik przedstawia w sposób profesjonalny metodykę fotografowania w sporcie, ofiarowując z bogatego bagażu doświadczeń szereg cennych spostrzeżeń i uwag.

Spod pióra Bartnika oswobodzają się refleksje autobiograficzne, które stają się podłożem uwiarygodnienia jego fascynacji fotografią sportową (s. 79-84), a tym samym zaangażowania sił w rozpoznanie i zastosowanie technologii fotografii.

Wyjątkowo cenne okazują się myśli i uwagi praktyczne, w których Karol Bartnik zawiera swój kapitał twórczy, pisząc o metodyce fotografowania (s. 85-91). Intuicyjnie i instynktownie podejmuje się on unaoczniania ludzkich zachowań w wersji zindywidualizowanej i grupowej, opisując uwarunkowania procesu uwieczniania zdarzeń (s. 97-113) oraz wysnucia w drodze obserwacji szeregu wniosków z konkretnych przypadków, które uchwycone zostały na kadrze filmu. Autor doradza na temat parametrów sprzętu, doboru obiektywu i technologii ciemni oraz obróbki zdjęć w programach komputerowych.

Interesująco dla psychologii społecznej brzmią praktyczne uwagi na temat: architektury, dynamizmu akcji i pozytywnych emocji w procesie zapisu wydarzeń sportowych, jako elementów komunikacji społecznej (s. 93-113).

Filip Karkosz rozpoczyna swoją część opracowania od definicyjnych ujęć turystyki oraz rekreacji, koncentrując się na ich aspektach marketingowych, słusznie powołując się na klasyków marketingu, m.in. Altkorna, Kotlera, Hollowaya i Robinsona. W ramach podjętych rozważań autor przybliży w przystępnej formie problematykę narzędzi promocji turystycznej regionu oraz miasta. Niestety, podstawy teoretyczne pojętych przezeń zagadnień oparte są na nie dość wnikliwie przeprowadzonej kwerendzie literatury, przywołuje on w zasadzie jednego autora, pomijając chociażby publikacje pracowników naukowych katowickiej AWF. Znacznie lepiej brzmią jego rozważania na temat roli filmowania dla popularyzacji turystyki, w których przywołuje różnorodnie tematycznie programy telewizyjne (s. 142-156). Ich cechą wspólną jest przykuwająca uwagę widza jakaś atrakcyjna destynacja turystyczna. Swoje bogate przeżycia i doświadczenia włącza w poczet znakomitych postaci i autorytetów (Halik, Dzikowska i in.).

W ostatniej części książki Piotr Silniewicz podejmuje problematykę fotografii w rekreacji ruchowej (s. 188-222). Przeglądowi koncepcji towarzyszą znakomite i oryginalne kadry, które dodają treściom teoretycznym akcentu wizualizacyjnego, co uatrakcyjnia tekst i podnosi jego wartość dydaktyczną. Cenną poznawczo treść, budzącą głęboką refleksję humanistyczną, stanowi podrozdział poświęcony rekreacji ruchowej osób niepełnosprawnych. Bardzo ciekawie Silniewicz przedstawia wybrane formy aktywności fizycznej i ich relacje z funkcjami rekreacji ruchowej (s. 210-222).

Adam Cichosz uchwycił sens zapisu wydarzeń sportowych, wypraw turystycznych oraz różnych form aktywności ruchowej w sposób jasno sformułowanej myśli:

Warto zatem utrwalić i upowszechniać zwłaszcza te najbardziej interesujące przejawy naszego życia i działalności, co z pewnością nie będzie stratą czasu, a być może zachęci do poszukiwań właściwego sobie stylu życia, a przy okazji dokumentowania wszelkich jego przejawów (s. 8).

Autorzy prezentowanej książki, w szczególności zaś jej redaktor naukowy – wykazali się zapałem, pasją i fachowością w prezentacji podjętych zagadnień. Całość rozważań wiąże idea przewodnia, przyświecająca pomysłodawcy niniejszej publikacji, którą można wyrazić w starożytnej, lecz nadal aktualnej maksymie: „*mens sana in corpore sano*”.